



HOMILIA WYGŁOSZONA  
PODCZAS UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH  
BISKUPA ANDRZEJA WRONKI  
W ARCHIKATEDRZE WROCŁAWSKIEJ  
(FRAGMENTY)

Wrocław, 3 września 1974 roku

Biskupi polscy łączą się dzisiaj w żałobnej modlitwie z Metropolitalnym Kościołem wrocławskim, łączą się z ludem Bożym tegoż Kościoła i wspólnie z biskupami, kapłanami, zakonami wraz z Rodziną Zmarłego otaczają Jego trumnę. Otaczają wspólnie trumnę śp. Biskupa Andrzeja Wronki, którego Bóg powołał do Siebie, w przededniu rekolekcji Episkopatu, jakie mają się dzisiaj wieczorem rozpocząć przy relikwiach św. Wojciecha w Gnieźnie.

Kiedy otaczamy trumnę naszego Zmarłego, Wielce Czcigodnego Brata w biskupstwie, wówczas stają nam przed oczyma wszystkie kościoły archidiecezji wrocławskiej, które on nawiedzał w posłudze wizytacyjnej poszczególnych parafii. Wtedy to lud Boży śpiewał na Jego powitanie te prorocze słowa: „Oto kapłan wielki, który za dni swoich podobał się Bogu!” (Syr 44, 16-17). Te słowa prorocze, wypowiedziane kiedyś o kapłanie – człowieku, sprawdzają się w całej pełni na tym jednym, jedynym Kapłanie, Jezusie Chrystusie. To Jemu pod przysięgą pozwolił Bóg i stale pozwala wrastać w Swój Lud. Jak głębokie jest to słowo: „Podobać się Bogu”! A jeżeli Jezus Chrystus, jedyny wieczny Kapłan wrasta w Swój Lud, to dzieje się to mocą Ewangelii i Eucharystii, dzieje się to mocą Krzyża, Kalwarii i Tajemnicy Paschalnej.

Przypominam sobie przed laty jedno z posiedzeń Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego, któremu przewodniczył zmarły przed kilku miesiącami kardynał Bolesław Kominek, jeszcze jako biskup. W czasie tego posiedzenia, najbliższy współpracownik biskupa Kominka, biskup Andrzej Wronka, miał referat, mówił o Mszy Świętej. Był to wykład teologa, biblisty, którego zamiłowania pastoralne kierowały w stronę liturgii. W miarę jak mówił do nas, wszyscy zobaczyliśmy tę podstawową rzeczy-

wistość naszego Kościoła, naszego kapłańskiego i biskupiego posłannictwa, a zastanawialiśmy się wtedy wiele nad brakiem różnych form duszpasterskich, różnych możliwości działania naszego, zwłaszcza wobec braku organizacji katolickich, które tę działalność Kościoła dawniej wyrażały i kształtowały. I w miarę, jak biskup Andrzej głosił swój referat, otwierały nam się oczy, stwierdziliśmy, że to wszystko, co mogliśmy czynić poprzez organizacje, wszystko to z nadmiarem mieści się w liturgii, zgromadzeniu eucharystycznym, liturgii słowa i ofiary, w świadomie dojrzałym i konsekwentnie przeżyтым na co dzień uczestnictwie ludu Bożego. Było to na kilka lat przed Soborem Watykańskim II.

Potem, na tym Soborze, biskup Andrzej na pierwszej już sesji na zbliżony temat mówił *in aula*.

To było jego szczególne umiłowanie. W dziele liturgii skonkretyzowały się jego studia, jego cała teologia, jego zamiłowania duszpasterskie, jego praca nad wychowaniem kapłanów, był przecież przed wojną rektorem Polskiego Kolegium w Rzymie.

Pragnę tutaj, przy jego trumnie, przypomnieć ten drobny fragment, pragnę wypowiedzieć ten jeden fragment z jego działalności, fragment jego duszy kapłańskiej i biskupiej. Dusza bowiem kapłańska, dusza biskupia zawsze tkwi w tym jednym nurcie, w tym jednym punkcie, który jest punktem centralnym, tym punktem, który jest źródłem jego działalności, w wykonywaniu zadań powołania.

„Dał mu Bóg, aby wrastał w swój Lud”. Dusza kapłańska, dusza biskupia pragnie z całego gorącego serca tego wrastania przez całe życie, tego wrastania samego Jezusa Chrystusa w lud Boży. To wrastanie jest tajemnicą Kościoła, to wrastanie nazywa się, według słów św. Pawła Apostoła – „ciałem mistycznym Jezusa Chrystusa” (1 Kor 12, 27). Kapłan, biskup, wie o tym dobrze, że do tego jest powołany, ażeby służył wrastaniu Chrystusa w Boży lud, a służąc temu zadaniu, równocześnie zdaje sobie sprawę, z tego wrastania. To wrastanie ma wprawdzie inny wymiar, wymiar sakramentalny, ale zarazem i społeczny. To wrastanie jest połączone z odpowiedzialnością, jaką posiada Kościół, społeczność widzialna, ta historyczna wspólnota ludu Bożego, godna życia kapłana, a zwłaszcza życia biskupa.

Tak można by prześledzić całe życie Zmarłego biskupa Andrzeja, od pierwszych lat kapłańskich, od pierwszego posługiwania w jego rodzimej archidiecezji poznańskiej, a szczególnie od czasu zakończenia drugiej wojny światowej, kiedy jego posługiwanie kapłańskie przeobraziło się i dopełniło się w posługiwaniu biskupim. Podkreślić przy tym należy, że to wrastanie w lud Boży w Jezusie Chrystusie, które dokonuje się przez polskich

kapłanów, przez polskich biskupów, jest głęboko związane z życiem naszego Narodu. Przecież w tej trumnie spoczywa uczestnik powstania wielkopolskiego. Życie Narodu, Jego ziemie, jego bolesne próby, jego zmagania się o niepodległość, jego zmaganie się o autentyzm, zmaganie się o właściwy kształt duchowego życia – to wszystko – jest udziałem kapłańskiego, biskupiego trudu. Tak też było i w życiu zmarłego Biskupa. Podejmował on ten trud w okresie szczególnym, zwłaszcza po drugiej wojnie światowej. Stanął jako pierwszy w szeregu tych, którzy mieli zapoczątkować proces nowego wrastania Chrystusa na tych ziemiach, ongiś piastowskich, a teraz na nowo odzyskanych. Jako administrator apostolski służył tej wielkiej sprawie w diecezji gdańskiej, a na zasadzie usługi sąsiedzkiej i w diecezji chełmińskiej. Służył tej sprawie przy boku zmarłego kardynała Bolesława Kominka w archidiecezji wrocławskiej, jako jego wikariusz generalny, najbliższy współpracownik urzędu biskupiego i służył w duchu wspólnoty i kolegalności, która stawia wszystkim przed oczyma cały Kościół Chrystusowy, która stawia przed oczyma odpowiedzialność za cały Kościół, ale także konkretyzuje tę odpowiedzialność na jakimś jednym, szczególnym odcinku, na jednym szczególnym obszarze, który zamieszkuje lud Boży. Tym ostatnim odcinkiem jego działalności stał się obszar archidiecezji wrocławskiej, w okresie po roku 1957 aż do śmierci Kardynała, pierwszego polskiego metropolity wrocławskiego po wiekach, zmarłego w miesiącu marcu tego roku, a teraz i biskupa Andrzeja, pierwszego jego współpracownika we Wrocławiu w miesiącu sierpniu tego samego roku.

Kiedy stoimy przy tej trumnie, kiedy patrzymy na tajemnicę człowieka, który od nas odszedł, którego Bóg odwołał, którego śmierć jest wyrazem uczestnictwa w tajemnicy paschalnej Jezusa Chrystusa, kiedy to wszystko rozważamy, musimy ocenić to życie poprzez prawdę Jezusa Chrystusa, poprzez owoce tego wrastania w lud Boży. „Dał mu Bóg, ażeby wrastał w swój Lud”.

To wrastanie było zakończone przez cierpienie. Taki był w stosunku do niego wyrok Opatrzności Bożej. Miał ostatnie miesiące biskupiego życia wypełnione cierpieniem. I znowu na podstawie tajemnicy naszego zbawienia, na podstawie tajemnicy paschalnej, na podstawie całej prawdy Ewangelii, ufamy, że przez to swoje cierpienie, na podstawie tych osobistych jego przeżyć, tego ciężkiego doświadczenia, ostatnich lat i miesięcy życia, On służył również prawdzie wrastania w swój Lud. Kiedy już nie mógł służyć Ludowi, kiedy już nie nawiedzał tego Ludu, przyjmował u siebie wszystkich, cieszył się nawet tą posługą, wrastał w swój Lud. Posłannictwo biskupa jest uniwersalne, a uniwersalne jest również cierpienie biskupa.

Z taką to wiarą patrzymy na życie Zmarłego biskupa Andrzeja, a tak patrzymy na Jego świętą śmierć, z taką wiarą otaczamy Jego trumnę w prastarej katedrze wrocławskiej.

Odszedł od nas biskup, który tak bardzo podobał się za dni swoich Bogu. Gorąco błagamy, gorąco się modlimy, gorąco prosimy, aby to upodobanie miał Bóg w biskupie Andrzeju i po Jego śmierci. Kiedyś, za dni życia, podobał się Bogu jako Jego sługa, niech to upodobanie spocznie także i na progu wieczności.

My, biskupi polscy, którzy podążamy na doroczne rekolekcje Episkopatu do Gniezna, traktujemy pogrzeb naszego brata Andrzeja jako szczególny dar Ojca Niebieskiego dla naszej biskupiej troski o Was, którzyście w ostatnich miesiącach stracili aż trzech biskupów, abyście doznali od nas tego współczucia i tej pomocy w Waszym żalu i żałobie. Modlitwa nasza, modlitwa biskupów, będzie Wam, drodzy Bracia i Siostry, zawsze towarzyszyła – Amen.

ŹRÓDŁO: „Wrocławskie Wiadomości Kościelne” 1974, nr 11–12, s. 315–318.